

Wiktor Podmajstrowicz  
przekład: Adama Ochockiego  
-----

K r a w a t  
-----

Krawat był pstry i krzykliwy. Przypominał papugę. Ale był o sobie zdania, że jest czarujący. Tryb jego życia odpowiadał lekkomyślnemu charakterowi: beztrosko bimbał przez cały dzień.

Zobaczył raz koszulę. Skromną, z wążutkiem niebieskim paseczkiem. Rzucił się jej na szyję.

- Spójrz, kochanie, jaka piękna z nas para ! - szepnął Koszuli, ściskając jej kołnierzyk. - Powinnaś być dumna z tego związku.

Łatwowierna koszula była tak oczarowana, że nie zauważyła nawet, iż krawat jest próżniakiem: cały dzień nic nie robi, tylko siedzi jej na karku.

- Kochany - szeptała. - Dopiero dzięki tobie przekonałam się, jak piękne jest życie!

Krawat uśmiechnął się wszystkimi kolorami tęczy.

A gdy jego towarzyszka udała się na tydzień do pralni, zszedł się z inną koszulą.

- Spójrz, kochanie, jaka piękna z nas para! - szeptał jej.

Zobaczysz, jak dobrze ci będzie ze mną !

Ale koszula była szczęśliwa tylko do najbliższego prania.

Korzystając z jej nieobecności, lekkoduch przerzucił się na inną koszulę.

---ooOoo---